

(Gazzetta dello Sport - D.Stoppini) Bramkarzy jest zbyt wielu, a bramka jest zawsze jedna. Alisson ląduje dziś w Rzymie, Spalletti chce zabrać Szczęsnemu paszport, aby nie uciekł, Lobonta w Trigorii nikt nie ruszy. Dlatego też trzeba było wyjaśnić De Sanctisowi w jakiś sposób, że na chwilę obecną „bez zobowiązań, nie możemy niczego obiecać, więc, jeśli znajdziesz zespół...”.

Sprawa z bramką Romy stała się sudoku, grą skomplikowaną do rozwiązania. Tyle samo warte jest szukanie znalezienia jakiegoś porządku. Walte Sabatini wybrał go już dawno temu: Alissona, który ląduje dziś rano na Fiumicino na 24 godziny, na testy medyczne i podpis pod kontraktem. To bramkarz, któremu Roma obiecała jutro i pojutrze. Gdyż w nim podoba się wszystko. Podoba się technika, rozpoznana we Włoszech również poza Trigorią: wystarczy powiedzieć, że jest jedynym, któremu Juventus powierzyłby spokojnie rolę Buffona. Sabatini wyprzedził konkurencję: 7,5 mln euro plus bonusy na konto Internacionalu. Bonusem jest też silny charakter 23-letniego chłopaka, który wywalczył miejsce w reprezentacji i nie odpuszcza.

Z Alissonem Roma pójdzie dalej na pewno. Chodzi o to, że Spalletti zakochał się do szaleństwa w Szczęsnym w ciągu swoich czterech miesięcy w Romie, do tego stopnia, że zażądał głośno jego zatwierdzenia. Klub podąża za trenerem, wzmocniony mocną aprecjacją samego piłkarza. Problemem jest to, że Arsenal wystrzelił z żądaniem 20 mln euro. Niemożliwe, dziękujemy. Roma celuje w kolejne wypożyczenie, ale nie darmowe, jak te, które zmierza ku zakończeniu: celem jest zdobycie prawa do wykupu za ustaloną cenę, mniejszą niż 20 mln euro. Jeśli tak będzie, Spalletti będzie zadowolony. Co stanie się w tej sytuacji z Alissonem? Brazylijczykowi obiecano miejsce w pierwszym składzie. Ma CV gracza, który nie może być traktowany jak młody, który przychodzi, aby odesłać go na wypożyczenie do beniaminka. Jeszcze jeden sezon w Internacionalu? Ciężko, gdyż chłopak ma już w głowie Włochy. W Serie A będzie grał jedynie w klasowym klubie. Który jednak z wielkich zespołów zgodzi się na ogrywanie gracza Romy?

Współzycie Szczęsnego i Alissona jest trudne do zrealizowania, ale nie jest to hipoteza do wykluczenia. Bohaterom by się to podobało? Na pewno ich połączenie jest rozwiązaniem, którego chciałby Sabatini. Dlatego też, w świetle osiągniętego porozumienia z Lobontem w sprawie przedłużenia kontraktu do 2018 roku, dyrektor sportowy uwolnił wczoraj De Sanctisa. Nie może mu zagwarantować w tym momencie roli drugiego bramkarza i jest wykluczonym, że bramkarz z Abruzji zostanie jako trzeci golkeeper. Ma poza tym oferty z Włoch i zagranicy i jest gotowy je ocenić. Jeśli potem, za kilka dni, tygodni, za miesiąc, Roma rozwiąże sudoku, wówczas będzie czas na telefon do Morgana.

Autor: abruzzii